

Felieton na marginesie

Tydzień cudów miejskich

Sporo się działo w pierwszym tygodniu września. Przede wszystkim oczywiście dzięki okrągłej rocznicy wybuchu II wojny poculiśmy się mniej prowincjonalnie, gdy odwiedził nas przewodniczący Parlamentu Europejskiego i inni ważni goście.

Ten najważniejszy co prawda nie przyjechał, ale faktów na szczęście nie zepsuł uroczystości. Nawiasem mówiąc organizato-



Marek Gabzdyl
marek@rynkowy.pl

ry niektórych uroczystości rocznicowych zapędzając się w swoim entuzjazmie twórczym tak dalece, zdawali się zapominać, że nastrój obchodów akurat tej rocznicy nie jest bynajmniej radosny! W Gliwicach pamiętano o tym bardzo dobrze, chociaż organizatorzy zapewne zaskoczeni byli tak wysoką frekwencją. Nie powinni jednak faktu tak liczego zgromadzenia się mieszkańców miasta uznawać za oznakę swojej popularności. Ta bowiem w ostatnich czasach uległa poważnemu nadszarpieniu.

Ale miało być o cudach.

Pierwszym jest bezsprzecznie fakt terminowego ukończenia wszystkich prac związanych z otoczeniem Radiostacji. Biorąc pod uwagę wygląd niektórych, wcale niemałych terenów miasta będących również w gestii instytucji zajmującej się terenami zielonymi, jest to naprawdę wydarzenie ponadnaturalne. I aż prosi się użyć słów „więc jednak można!”.

Drugim wydarzeniem, które nastąpiło zresztą w tym samym czasie, była likwidacja linii tramwajowej - o, przepaszam, oczywiście nie likwidacja, tylko zastąpienie tramwajów autobusami. Choć zdarzenie to zbliżyło się nieuchronnie, to jakoś nikt do końca nie wierzył, że nastąpi.

Cud czy nie, mamy teraz żółte autobusy przepychające się ulicami, z których wiele nigdy nie widziało tak dużych pojazdów.

Trudno powiedzieć czy w

historii Gliwic władze miasta podjęły decyzję, która byłaby przyjęta z większymi emocjami i która byłaby bardziej krytykowana niż ta dotycząca tramwajów. Oczywiście z wyjątkiem decyzji podejmowanych w czasach, gdy nikt nikogo nie pytał o zdanie.

Ale zaraz, zaraz, a jak było teraz? Aha, no tak, teraz można było sobie przynajmniej głośno ponarzekać. Niby nic, ale zawsze coś!

Myślę, że każdy mieszkaniec miasta ma swój osobisty pogląd na sprawę tramwaju. Nawet ci nie korzystający z tego środka komunikacji. Nie jeżdżiłem tramwajami, nie korzystam również z dobrodziejstw transportu niskopodłogowego, ale myślę, że tę sprawę można było załatwić inaczej.

Całkowita, kompleksowa wymiana torowiska wraz z wprowadzeniem nowoczesnego taboru na tę linię - przy możliwościach pozyskiwania celowych funduszy unijnych i kredytów - nie doprowadziłaby chyba do bankructwa żadnej z zainteresowanych firm i instytucji. Zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę śmiałość i wystawne plany budowy nowego Urzędu Miasta.

A gdzie ten kolejny cud? A niedaleko, na ulicy Dolnych Wałów. Jakie są uliczki na Starówce wiemy - są ciasne. Bo i jakie miałyby być? Problem miejsc parkingowych rozwiązuje się u nas najprościej, czyli poprzez stawianie znaków zakazu parkowania.

No, ale przepis przepisem a żyć trzeba, więc wszyscy po cichu uznali, że taki znak z ukośnym krzyżem równa się znakowi z literką P. Nie inaczej było na Dolnych Wałów. Oczywiście do czasu pojawienia się niskopodłogowych, ale i niestety szerokokadłubowych autobusów. I nagle okazało się - co za szok - że akurat na tej ulicy cicha umowa przestała obowiązywać.

Zaczęły się mandaty, przeganianie, posterunki strażników miejskich rozstawione co kilkadziesiąt metrów wzdłuż całej ulicy - po prostu nagły atak praworządności.

Cud. Ale to tak tylko na Dolnych Wałów, bo obok, na Studziennej to już bez nerwów, można stawać, tam cud nie działa.

3 miliony dofinansowania

Ministerstwo Sportu i Rekreacji zaakceptowało wniosek o dofinansowanie budowy basenu olimpijskiego na Kąpielisku Leśnym. Na ten cel miasto otrzyma 3 mln zł.

Kryta pływalnia zostanie oddana do użytku już w grudniu tego roku, a na początek 2010 r. zaplanowano jego uroczyste otwarcie. Pełnowymiarowy basen olimpijski będzie jednym

z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce. Niecka basenowa o wymiarach 50 na 25 metrów wykonana będzie ze stali nierdzewnej. Na widowni zasiądzie ok. 750 osób.

Obiekt przeznaczony będzie zarówno do rozgrywania dużych imprez pływackich i treningów z wykorzystaniem całej powierzchni basenu, jak również do zajęć pływackich dla młodzieży szkolnej i osób indywidualnych.

Koszt budowy basenu to 34 mln zł. (kk)



Fot. TUR Gliwice

ZABRZE. Projekt przebudowy oczyszczalni ścieków „Śródmieście” został wyróżniony prestiżową nagrodą „Modernizacja roku 2008” w kategorii obiekty ochrony środowiska i przemysłowo-inżynieryjne.

Oczyszczalnia na medal



Rozstrzygnięcie konkursu, organizowanego już po raz 13, odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie. Nagrodę z rąk ministra infrastruktury odebrał Piotr Niemiec, prezes Zabrzeńskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oraz Ewa Weber, sekretarz miasta.



Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze

Oczyszczalnia „Śródmieście”, jest bardzo istotnym elementem funkcjonowania miasta. Jej modernizacja to pierwsze ukończone zadanie w ramach realizowanego w mieście programu poprawy gospodarki wodno - ściekowej. Dlatego bardzo nas cieszy, że niezależni eksperci docenili ten projekt i uhonorowali go przyznając wyróżnienie w tak prestiżowym konkursie.

Inwestycje są zgłaszane do konkursu przez firmy, które są ich inwestorami lub w procesie wykonawczym biorą udział. Warunek jest jeden - inwestycja musi być całkowicie zakończona.

W tym roku o nagrody ubiegało się 700 projektów, w 12 kategoriach. Do finałowej rywalizacji jury, które oceniało wszystkie eta-

py procesu inwestycyjnego, zakwalifikowało 73 inwestycje. W tym prestiżowym gronie znalazła się zabrzeńska oczyszczalnia. Ostatecznie zajęła ona II miejsce, nagrodzone wyróżnieniem.

- Jako, że zwycięzcą w naszej kategorii okazał się obiekt stric-

do niej ścieki z większości zabrzeńskich gospodarstw domowych i instytucji, zawsze stanowiła najważniejszy w mieście obiekt w zakresie ochrony wód.

W ciągu kilkunastu lat funkcjonowania oczyszczalni nie tylko przepisy zmieniły się na

bardziej rygorystyczne, zmienił się też charakter odprowadzanych ścieków. Modernizację obiektu niejako „wymusiła” konieczność dotrzymania kroku wymogom dotyczącym ochrony środowiska oraz możliwość skorzystania z programu unijnych dotacji.

Nowa oczyszczalnia jest nie tylko wydajniejsza - może teraz obsłużyć 248 tysięcy mieszkańców ale przede wszystkim bardzo nowoczesna.

- Wprowadzenie bardziej rozbudowanej technologii tzw. osadu wstępnego pozwala nie tylko na dokładniejsze oczyszczanie ścieków, ale też na uzyskanie wartościowszego surowca do produkcji biogazu - wyjaśnia prezes Niemiec. Z kolei nowa instalacja odzyskiwania biogazu uniezależnia oczyszczalnię od zewnętrznych źródeł ciepła i - częściowo - energii elektrycznej

Na modernizację oczyszczalni wydano 12 mln złotych. Unijna dotacja wyniosła ponad 7 mln euro.



Prezes Zabrzeńskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji z nagrodą „Modernizacja roku 2008” w kategorii obiekty ochrony środowiska i przemysłowo-inżynieryjne